

Jan Józef Janicki

Błogosławiony Wincenty Kadłubek – nauczyciel miłości Boga i Ojczyzny, w świetle tekstów liturgicznych i nauczania Kościoła

Kieleckie Studia Teologiczne 9, 35-60

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Jan Józef Janicki – Kraków – Kielce

**BŁOGOSŁAWIONY WINCENTY KADŁUBEK –
NAUCZYCIEL MIŁOŚCI BOGA I OJCZYZNY,
W ŚWIETLE TEKSTÓW LITURGICZNYCH
I NAUCZANIA KOŚCIOŁA**

Arcybiskup Karol Wojtyła, Metropolita Krakowski, w *Liście pasterskim na 200 rocznicę beatyfikacji Wincentego Kadłubka* (1964) zwrócił uwagę na postać tego błogosławionego biskupa krakowskiego, któremu kultura chrześcijańska w Polsce zawdzięcza bardzo wiele u samych swoich początków¹. Bł. Wincenty Kadłubek jest bowiem autorem „pierwszej książki, jaka wyszła spod pióra Polaka”, a mianowicie *Chronica Polonorum* (*Kronika Polaków*), „w której znawcy słusznie dopatrują się pierwocin całego polskiego piśmiennictwa”². *Kronika* Kadłubka została wprowadzona w XV wieku jako obowiązkowa lektura na Uniwersytecie Krakowskim i wywarła olbrzymi wpływ na polskie społeczeństwo, wnosząc do życia wielu pokoleń Polaków „ducha religijności, prawości, patriotyzmu i męstwa”³.

Wincenty Kadłubek, „ojciec kultury polskiej”, jest wielką postacią naszego Kościoła, gdyż był on w swoich czasach, w pierwszych stuleciach obecnej doby, „nowym człowiekiem w Jezusie Chrystusie”, tworzył bowiem „życie własne i życie swoich Rodaków wedle ducha Ewangelii. Przez to wskazuje nam również w czasach dzisiejszych, że kultura chrześcijańska oraz jej nieustająca odnowa opiera się o człowieka, który całą duszą stara się zakorzenić

¹ Por. K. Wojtyła, *List pasterski na 200 rocznicę beatyfikacji Wincentego Kadłubka* (List ten, napisany w lipcu 1964 r., został odczytany we wszystkich kościołach Archidiecezji Krakowskiej w niedzielę 23 sierpnia tego roku), w: Ks. Kardynał K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, oprac. ks. M. Jagosz, Rzym 1987, s. 98.

² Tamże.

³ Tamże, s. 99.

w Jezusie Chrystusie. Owocem tego zakorzenia jest szlachetne człowieczeństwo, a najpełniejszym – świętość⁴.

Pamięć o świętobliwym życiu biskupa i cystersa Wincentego Kadłubka trwała w świadomości wielu pokoleń; wzywano jego pomocy w różnych potrzebach duchowych i materialnych, oddawano mu cześć prywatnie. Jednakże jednym z czynników wpływającym hamująco na rozwój kultu była, do XVI wieku, niedostępność kościołów cysterskich dla wiernych świeckich, którzy nie mogli się gromadzić przy grobie świętobliwego Wincentego. Ponadto cystersi zasadniczo nie zabiegali o ogłaszanie świętymi członków swojego zakonu⁵. Kult bł. Wincentego tymczasem wzrastał, gdyż wierni otrzymywali liczne łaski od Boga za jego przyczyną. Urzędowe starania o beatyfikację Kadłubka datują się dopiero od wieku XVII. W 1680 roku rozpoczęto proces beatyfikacyjny, który zgodnie z przepisami wydanymi przez papieża Urbana VIII (1623–1644), miał być zatwierdzeniem przez Stolicę Apostolską istniejącego kultu⁶. Niestety został on przerwany na skutek okoliczności zewnętrznych (wojny) i wewnętrznych (Polska pod rządami obcych królów), dopiero jego wznowienie – po osiemdziesięciu latach – przyniosło pomyślny rezultat. W dniu 11 lutego 1764 roku Święta Kongregacja Obrzędów zatwierdziła wielowiekowy kult Wincentego Kadłubka, którą to decyzję potwierdził papież Klemens XIII (1758–1769), co oznaczało „urzędową” beatyfikację.

Polscy biskupi uczestniczący w obradach Soboru Watykańskiego II wnieśli do Ojca Świętego Jana XXIII prośbę o kanonizację bł. Wincentego Kadłubka, „widząc w nim szczególnego swego patrona na Soborze, gdyż jako biskup krakowski uczestniczył w roku 1215 w Soborze Laterańskim IV”⁷.

⁴ Tamże.

⁵ Por. K. Świżek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, w: *Polscy Święci*, red. J. R. Bar, t. 5, Warszawa 1983, s. 60.

⁶ Por. tamże. K. Wojtyła w swym *Liście pasterskim* (zob. przypis 1) napisał, że prośbę o beatyfikację Wincentego Kadłubka wniósł do Stolicy Apostolskiej król Jan III Sobieski (1674–1696), zaraz po zwycięstwie wiedeńskim (1683), a w kilkadziesiąt lat później August III (1733–1763) „na skutek domagania się posłów i senatorów Rzeczypospolitej” (K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 100).

⁷ K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 100. Na prośbę polskich biskupów odpowiedziała negatywnie Święta Kongregacja Obrzędów, która w liście do ks. kard. Stefana Wyszyńskiego napisała m.in.: „Tuam omniumque Poloniae Episcoporum epistolam Sanctissimo Domino nostro Ioanni Papae XXIII transmissam, ut Beatu VINCENTIUS KADŁUBEK Episcopus Cracoviensis ac deinde monachus Cisterciensis, uti Patronus et caelestis Protector Poloniae, tempore celebrationis Concilii Oecumenici Vaticani Secundi, venerari possit, Sacra Rituum Congregatio sedulo perpendit. Quum vero temporanei Patroni dari nequeant, Sacra eadem Rituum Congregatio praefatam petitionem excipere non potest. Quae dum pro meo munere Tibi communico, grati animi mei sensus libenter exprimo, laetorque me profiteri” – cyt. za: „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, 40 (1964), nr 4, s. 153.

Liturgiczny kult bł. Wincentego Kadłubka był obchodzony w Polsce (z wyjątkiem diecezji pelplińskiej, łomżyńskiej i sandomierskiej – tu 8 października), do czasu wydania nowego Mszału rzymskiego w 1970 r. i decyzji Episkopatu Polski z 1973 r., 8 marca, który był jego dniem śmierci – narodzin do nieba⁸.

W prezentowanym studium zostanie ukazana miłość Boga i miłość Ojczyzny w życiu i nauczaniu Wincentego Kadłubka, biskupa i cystersa, tak jak przedstawiają to teksty liturgiczne formularza mszalnego i *oficjum* Liturgii godzin, przeznaczone na wspomnienie tego Błogosławionego w dniu 9 października. Problematyka ta będzie odczytana w świetle istniejącej głębokiej więzi pomiędzy tekstami modlitw i wiary: *lex orandi* i *lex credendi* oraz w kontekście nauczania Kościoła, zwłaszcza zaś pasterza Kościoła krakowskiego Karola Wojtyły, a później pasterza Kościoła powszechnego, papieża Jana Pawła II.

1. Miłość Boga w życiu i nauczaniu bł. Wincentego Kadłubka

Formularz mszalny o bł. Wincentym Kadłubku tworzą teksty z dawnego Mszału polsko-łacińskiego, zaczerpnięte ze skarbca modlitwy Kościoła i dobrane w taki sposób, aby stanowiły odniesienie do życia i działalności tego świętego biskupa i cystersa. Teksty mszalne zawierają bogactwo wiary, które zostało wyrażone w naszych czasach w nauczaniu Kościoła, zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II oraz w apostoelskiej posłudze słowa papieża Jana Pawła II, szczególnie w odniesieniu do kultu świętych. Kościół był zawsze mocno przekonany w wierze, iż w uroczystości, święta i wspomnienia świętych jest głoszone i odnawiane paschalne misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, przez które dokonał On dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, co stanowi „istotę kultu chrześcijańskiego”⁹. „Kościół głosi misterium paschalne w świętych, którzy z Chrystusem współcierpieli i zostali z Nim współuwielbieni, przedstawia ich wiernym jako przykład, pociągający wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa Boże dobrodziejstwa”¹⁰. W świętej liturgii, „w której moc Ducha Świętego działa na nas przez sakramentalne znaki”, dokonuje się, „w najbardziej szlachetny sposób”, zjednoczenie wiernych z Kościołem w niebie.

⁸ Por. P. Parsch, *Rok liturgiczny*, t. II. *Okres Wielkanocny*, Poznań 1956, s. 368.

⁹ Paweł VI, *Pismo apostoelskie zatwierdzające ogólne normy roku liturgicznego i nowy ogólny kalendarz rzymski*; por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej* „*Sacrosanctum Concilium*” (dalej KL), 5.

¹⁰ KL 104.

W ten sposób „wspólnie z nim w radosnym uniesieniu wielbimy majestat Boży”; „wszyscy odkupieni krwią Chrystusa z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu (por. Ap 5,9) i zgromadzeni w jeden Kościół, jedną pieśnią chwały uwielbiamy Boga w Trójcy jedynego”¹¹.

Kościół pielgrzymów ustawicznie wpatruje się w życie tych, którzy „wiernie szli za Chrystusem”, aby szukać przyszłego miasta¹², oraz by poznawać właściwą dla każdego, „stosownie do stanu i warunków, najbezpieczniejszą drogę, po której wśród zmienności świata będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości” (KK 50)¹³. Sobór Watykański II uczy ponadto, iż poprzez życie świętych, którzy byli „współuczestnikami naszego człowieczeństwa”, a którzy jednakże w sposób doskonalszy przemieniali się według wzoru Chrystusa¹⁴, Bóg ukazuje ludziom „dostrzegalnie” i bardzo wymownie swoją obecność i swoje oblicze. W świętych Bóg sam do nas przemawia i daje nam znak swojego królestwa, do którego jesteśmy wezwani. Święci to „mnóstwo świadków” (por. Hbr 12,1) królestwa Bożego i „potwierdzenie prawdy Ewangelii”; czeimy ich nie tylko ze względu na ich przykład życia, ale bardziej jeszcze dlatego, żeby przez praktykowanie braterskiej miłości umacniała się jedność całego Kościoła w Duchu¹⁵. Tak bowiem jak wzajemna chrześcijańska łączność (*communio*) pomiędzy „pielgrzymami” prowadzi do bliskości z Chrystusem, tak obcowanie ze świętymi łączy ich z Chrystusem, „z którego, jako ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego” (KK 50). Dlatego zatem Kościół zaleca postawę miłości „tych przyjaciół i współdziedziców Jezusa Chrystusa, naszych braci i szczególnych dobroczyńców”, by składać za nich Bogu należne dzięki, a ponadto wzywać ich pokornie i uciekać się do ich modlitw, wstawiennictwa i pomocy, „celem otrzymania od Boga dobrodziejstw przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który sam jest naszym Odkupicielem i Zbawicielem” (KK 50). Kościół oddając cześć świętym i obchodząc ich liturgiczne wspomnienia, święta oraz uroczystości – *Vaticanum II* nazywa to prawdziwym świadectwem miłości, okazywanym przez nas mieszkańcom nieba – głęboko wierzy, że ze swej natury zmierza to wszystko „ostatecznie do Chrystusa, który jest «koroną wszystkich świętych», a przez Niego – do Boga, który jest przedziwny w swoich świętych i w nich jest uwielbiony”¹⁶.

¹¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (dalej KK), 50.

¹² Por. Hbr 13,14; 11,10.

¹³ Por. Hbr 13,7; 11,3-40; Syr – rozdz. 44-50.

¹⁴ Por. 2 Kor 3,18.

¹⁵ Por. Ef 4,1-6; KK 50.

¹⁶ KK 50; por. 2 Tes 1,10.

W świetle istniejącej zasady *lex orandi lex credendi*, odnoszonej zwłaszcza do liturgicznych formularzy mszalnych, modlitwa Kościoła wyraża teologiczne prawdy wyznawanej wiary.

Formularz mszalny o bł. Wincentym, biskupie, z dnia 9 października, sławi przede wszystkim postawę pokory tego krakowskiego pasterza XIII wieku¹⁷. Nie oznacza to jednak, iż nie odznaczał się i nie promieniował innymi cnotami. Historia potwierdza jego miłość Boga ponad wszystko, ukochanie Kościoła i Ojczyzny, wielką cześć dla Najświętszego Sakramentu, a także miłość Matki Bożej¹⁸.

Kolekta nowego Mszału, podobnie jak *oratio* formularza przedsoborowego, mówi o biskupie Wincentym przede wszystkim jako o tym, który „porzucił zaszczyty świata”, a Bóg okrył go „chwałą pokory”¹⁹. Tradycyjne opisy hagiograficzne z podziwem, szacunkiem i wychwalaniem przedstawiały wielki gest bł. Wincentego: rezygnację z godności biskupiej i przyjęcie skromnego habitu cysterskiego. Łaciński tekst tej liturgicznej modlitwy określa godność biskupią słowami *pompa saeculi* (wspaniałość, okazałość, przepych świata ziemskiego, widzialnego, przemijającego)²⁰, a polskie tłumaczenie jako „zaszczyty świata”. Kościół naszych czasów, poczynając od Soboru Watykańskiego II (1962–1965), zdecydowanie akcentuje charakter służebny tego urzędu, mówiąc o wypełnianiu przez biskupów posługi nauczania, uświęcania i kierowania (pasterzowania)²¹, którą to służbę winni pełnić „z pokorą i męstwem”.

Pasterze trzody Chrystusa powinni przede wszystkim na wzór Najwyższego i Wiekuistego Kapłana, Pasterza i Biskupa naszych dusz, pobożnie i ochotczo, z pokorą i męstwem pełnić swoją służbę, która tak wypełniona będzie także dla nich wzniosłym środkiem uświęcenia. Wybrani do pełni kapłaństwa, obdarzeni są łaską sakramentalną, aby modląc się, składając ofiarę i głosząc naukę, wypełniali doskonałą misję miłości pasterskiej poprzez każdą formę troski i służby (*servitium*) biskupiej i aby nie lękali się oddać swego życia za owce, a stawszy się wzorem dla swojej trzody (por. 1 P 5,3), prowadzili Kościół także swoim przykładem do coraz większej świętości (KK 41).

¹⁷ Por. *Mszał Rzymski dla diecezji polskich* (dalej MRP 1986), Poznań 1986, s. 202'n; *Mszał łacińsko-polski* (dalej MŁP 1968), Paris 1968, s. 414*–416*.

¹⁸ Por. K. Świżek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 55–58.

¹⁹ Por. „Boże, Ty okryłeś chwałą pokory błogosławionego Wincentego, biskupa, który porzucił zaszczyty świata” (MRP 1986, s. 203'); „Boże, który błogosławionego Wincentego, Wyznawcę i Biskupa, unikającego zaszczytów świata, okryłeś chwałą pokory” (MŁP 1968, s. 414*). Dla obu tych tłumaczeń tekst łaciński brzmi: „Deus, qui beatum Vincentium Confessorem tuum atque Pontificem spretis saeculi pompis, humilitatis gloria decorasti” (MŁP 1968, s. 414*).

²⁰ Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 517, 599.

²¹ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”* (dalej DB), 11.

Wzmianka *kolekty* o przyobleczeniu, „okryciu” przez Boga biskupa Wincentego „chwałą pokory” – stanowiąca na pozór niezwykle, zaskakujące zestawienie – „przystaje” wymownie do jego biografii. Z tradycji hagiograficznej bowiem wyraźnie wynika, iż rezygnację ze stolicy biskupiej przypisywano pokorze tego pasterza krakowskiego²². Biskup Kadłubek unikając i porzucając „zaszczyty świata”, przechodząc w pokorze ze „światowego życia” do życia zakonnego, uczynił coś więcej aniżeli mogliby uczynić ludzie z mniej znaczących społecznie środowisk. Niewątpliwie decyzja taka wpływała z wiary, która pozwala patrzeć na swoje życie, jego przemijalność i względność, z właściwej perspektywy. Stąd też prośba *kolekty* sformułowana z myślą o uczestnikach liturgii i zachęcająca każdego do naśladowania „tak wielkiej cnoty”, aby – w wymiarze eschatologicznym – zasłużyć „na udział w życiu wiecznym”²³. Decyzję biskupa Wincentego, „syna Kadłubka z Karwowa”, rezygnacji z pasterzowania w Krakowie, po dwóch wiekach tłumaczy, w sposób wymowny, wielki historyk Jan Długosz w swoim dziele *Roczniki Królestwa Polskiego*.

Wincenty (...) rozumiejąc, że jego stanowisko biskupie jest związane z różnymi troskami i niebezpieczeństwami, zapragnął opuścić morze grożące zgubą. Będąc mężem niezwykle wykształconym i ogromnie pobożnym, postanowił ustąpić ze stanowiska biskupa, które zajmował już prawie dwanaście lat. Przedtem przez długi czas nie mógł tego uczynić, bo się sprzeciwiali jego zamiarowi książę Leszek Biały i kapituła krakowska, którzy głęboko boleli nad tym, że państwo i Kościół zostaną pozbawieni tak wybitnej osobowości. Ciągłymi jednak prośbami i głęboką pokorą pokonał opór księcia i kapituły²⁴.

Sławny kronikarz Jan Długosz podkreślając pokorę biskupa Kadłubka, pokazuje jej konkretny wymiar w jego życiu zakonnym.

Wincenty udał się do klasztoru w Jędrzejowie, gdzie wtedy bracia bardzo gorliwie przestrzegali zasad życia cysterskiego. Przyjął habit i złożył śluby zakonne, a z doskonałego stawszy się najdoskonalszym, zaczął naśladować ubóstwo Chrystusa i służyć swojemu Bogu surowym życiem. Pozbył się stroju i trosk biskupich, by przepłynąć burzliwe morze doczesnego życia, które wśród zgłębku grzechów oddziela nas od Boga. Jego szlachetny duch w ciągłym dążeniu do

²² Por. H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o Świętych*, cz. II, Warszawa 1982, s. 328.

²³ „(...) spraw, abyśmy naśladowując tak wielką cnotę, zasłużyli na udział w życiu wiecznym” (MRP 1986, s. 203’); „prosimy Cię, abyśmy korzystając z przykładu tak wielkiej cnoty zasłużyli na udział w chwale niebieskiej” (MLP 1968, s. 414*). Tekst łaciński, z którego pochodzą oba tłumaczenia, brzmi: „praesta, quaesumus; ut, tantae virtutis proficientes exemplo, eius meritis caelestis gloriae consortes efficiamur” (MLP 1968, s. 414*).

²⁴ 9 października. Bł. Wincentego Kadłubka, Biskupa, *Godzina Czytań. II Czytanie*: Jan Długosz, *Roczniki Królestwa Polskiego*, księga VI, Warszawa 1973, s. 252, 284, w: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Poznań 1988, s. 1254.

rzeczy wzniosłych, niebieskich i do najwyższego dobra nie mógł znieść, że przebywa wśród rzeczy ziemskich, niemal jak w cieniu, i przez surowe życie zakonne kierował swój umysł ku niebieskiemu światłu. Po pięciu latach spędzonych pobożnie w klasztorze jędrzejowskim, ósmego marca, zeszedł ze świata, by otrzymać niewiednący wieniec za swoje trudy od Chrystusa, dla którego wszystko opuścił. Pochowano go w tymże klasztorze w Jędrzejowie na środku chóru²⁵.

Mistrz Wincenty, jak jednogłośnie stwierdzają jego biografowie, był człowiekiem „bez skazy” (*sine macula*); to „człowiek głębokiej wiedzy i nauki, człowiek żyjący więcej życiem wewnętrznym”; swą pokorę zaś zaznaczył nie tylko w słowach pełnych prostoty: *Cracoviensis ecclesiae indignus minister, humilis episcopus*, ale także potwierdził swą postawą życiową, „gdy rzucając dostojeństwo, władzę, dostatki, poszedł za mur klasztorny, gdzie ta pokora miała dlań być, obok innych cnót zakonnych, treścią reszty jego życia”²⁶.

Metropolita Krakowski, arcybiskup Karol Wojtyła, we wspomnianym *Liście* na dwusetną rocznicę beatyfikacji (1964 r.) napisał, że biskup Kadłubek, jego daleki poprzednik, przeszedł do końca swoją drogę do świętości, rezygnując w 1218 roku ze stolicy biskupiej w Krakowie i udając się do klasztoru cystersów w Jędrzejowie, gdzie złożył śluby zakonne. Po pięciu latach życia monastycznego, 8 marca 1223 roku, „Mistrz Wincenty” (tak nazwany, gdyż jako jeden z pierwszych Polaków osiągnął tytuł magistra na Uniwersytecie w Bolonii), „odszedł ze świata otoczony nimbem mądrości, pokory i nieskazitelnej cnoty, na której nie sposób znaleźć żadnego cienia – jak się wyraził jeden ze znakomitych znawców historii polskiego średniowiecza”²⁷.

Sobór Watykański II ucząc o powszechnym powołaniu do świętości, przypomniał, że

wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: *Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie* (1 Tes 4,3; por. Ef 1,4). Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się (...) w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych. Rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych (KK 39).

W różnych rodzajach życia i powinnościach, świętość jest podążaniem „za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy według własnych darów i zadań powinien kroczyć drogą żywej wiary, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość” (KK 41).

²⁵ Tamże.

²⁶ W. Padacz, *Ciemność ich nie ogarnęła*, Osny (Val – d’Oise) 1973, s. 147; K. Świątek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 53.

²⁷ K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 99.

Bł. Wincenty Kadłubek jako pasterz trzody Chrystusa, na wzór Najwyższego i Wiekuistego Kapłana, Pasterza i Biskupa, pobożnie i z pokorą oraz męstwem pełnił swoją służbę. *Antyfona na wejście* odnosi słowa proroka Daniela (12,3) do błogosławionego biskupa, zaliczając go do „mądrych” świecących „jak blask niebieskiego sklepienia”²⁸, błyszczących „jak wspaniały firmament”²⁹. Dlatego, że „nauczyli wielu sprawiedliwości”³⁰, „przywiedli wielu do sprawiedliwości”³¹, będą „świecić, jaśnieć jak gwiazdy na wieki”³².

Słowo Boże przeznaczone w *Liturgii Słowa* na wspomnienie biskupa Kadłubka akcentuje w sposób szczególnie czynną postawę człowieka wierzącego, który podejmuje się pomnożenia talentów otrzymanych od Boga³³ i zdobycia mądrości, której szuka na właściwej drodze, prowadzącej do samego jej źródła – nieskończenie dobrego Boga³⁴. Człowiek szlachetny nie zapomina ponadto o tym, aby zdobywając mądrość, kierować się nią w swoim codziennym postępowaniu, ponieważ także w ten sposób dokonuje się jej powiększenie i pogłębienie³⁵.

Słowa Mądrości Syracha odnosi Kościół w liturgii do bł. Wincentego, który był takim „mężem uczonym”, szukającym „mądrości starszych pokoleń”. Cały kontekst perykopy, przeznaczonej na czytanie w dniu liturgicznego upamiętnienia życia i działalności biskupa Kadłubka, w pełni odpowiada temu Błogosławionemu. Starotestamentowy tekst poświęcony jest bowiem opisowi życia człowieka mądrego, oddanego studium Prawa Bożego, jednego z tych pisarzy, których w czasach Chrystusa nazywano *rabbi*. Póki sami nie ulegli błędom, byli duchowymi przywódcami ludu Pierwszego Przymierza, tworzyli jego elitę i wskazywali mu właściwe drogi, których domagał się Pan. Syracydes (Syrach) mówi o tych ludziach, że poświęcali się całkowicie rozważaniu Biblii, aby osiągnąć mądrość³⁶. Nie zapomina też o szacunku dla mądrości starszych pokoleń i ich roli depozytariuszy dawnych tradycji i obyczajów, które przechowują w swej pamięci. Oni umieli odczytywać istotę przypowieści, odkrywali głęboki sens w podaniach i opowiadaniach znakomitych ludzi,

²⁸ MŁP 1968, s. 414*; (łac.: „Qui docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti”).

²⁹ MRP 1986, s. 203’; (łac.: jw.).

³⁰ Tamże; (łac.: „qui ad iustitiam erudiunt multos”).

³¹ MŁP 1968, s. 414*; (łac.: jw.).

³² Tamże; MRP 203’; (łac.: quasi stellae in perpetuas aeternitates).

³³ Por. Ewangelia z *Liturgii Słowa* na wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka: Mt 25,14-23, *Przypowieść o talentach*.

³⁴ Por. *Pierwsze czytanie* z formularza mszalnego (jw.), Czytanie z Księgi Syracydesa (Syracha) 39,1-3.4c-11.

³⁵ Por. E. Szałfrowski, *Wprowadzenie do liturgii Mszy o Świętych*, t. 7, Warszawa 1988, s. 169.

³⁶ Por. Syr 39,1-3 i komentarz: H. Fros, *Wprowadzenie do Mszy o Świętych*, cz. II, dz. cyt., s. 329.

podawali ukryte znaczenie symboli, obrazów i przysłów; dzięki temu sami byli uzdolnieni do wypowiedzania mądrych maksym – takich, jakie spotykamy w księgach mądrościowych Starego Testamentu.

W tym szczególnym i konkretnym miejscu i czasie użycia tego tekstu Mądrości Syracha, we wspomnienie w liturgii bł. biskupa Kadłubka, kojarzy Kościół naszą uwagę z Mistrzem Wincentym, który w swej *Kronice* sięgał do najstarszych przekazów i podał dotyczących narodu polskiego. Kadłubek kierował się przy jej pisaniu podobnym do owego biblijnego z Księgi Syracyclesa pragnieniem przekazania Polakom mądrych wskazań i ukazania szlaków, dróg, którymi by mogli bezpiecznie podążać ku przyszłości³⁷.

Dla spełnienia jednakże tego ważnego zadania we wspólnocie Ludu Bożego, należy wcześniej nie szczędzić wysiłków do solidnego zgłębiania mądrości i rozpamiętywania tego, co w dziejach jest dobre, a co złe, szkodliwe; „doświadczyć dobra i zła między ludźmi” (Syr 39,4). Dla zdobycia podobnego rozeznania, którego nie nabywa się w cieniu zamkniętego gabinetu, trzeba „przebiegać ziemię obcych narodów”, tzn. podróżować, poznawać inne kraje i dysponować w ten sposób wieloma porównaniami i odniesieniami. Takie wszechstronne wykształcenie, prawdziwą humanistyczną kulturę, przypisuje Kościół w Polsce bł. Wincentemu Kadłubkowi, który w tym celu odbył gruntowne studia, najpierw prawdopodobnie w szkole katedralnej w Krakowie, a następnie na Uniwersytecie w Bolonii i Paryżu. Jako jeden z pierwszych Polaków osiągnął na zagranicznym uniwersytecie tytuł magistra i stąd nazwano go „Mistrz Wincenty”³⁸. „W aktach beatyfikacyjnych nazwany jest «Mężem nauką i cnotą znakomitym». Umiał stworzyć głęboką syntezę nauki i wiary. Nauka była dlań fundamentem, na którym rosła, pogłębiała się i dojrzewała wiara, wznosząc się do wyżyn mistycznych”³⁹.

Po zakończeniu studiów i powrocie do Krakowa Wincenty Kadłubek pracował w kancelarii książęcej oraz kierował szkołą katedralną. Prawdopodobnie też przyczynił się do sprowadzenia z Italii do Krakowa relikwii św. Floriana w roku 1184, za czasów Kazimierza Sprawiedliwego. Po śmierci tego księcia został prepozytem kapituły w Sandomierzu, a w 1207 r., podczas pierwszych wyborów kapitułnych w Krakowie, wybrano go na biskupa krakowskiego. Gdy papież Innocenty III zatwierdził ten wybór, Mistrz Wincenty został w następnym roku wyświęcony na biskupa⁴⁰. Jako pasterz krakowski z całą gorliwością popierał działalność arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza, dążącego do odnowy życia religijnego duchowieństwa i wiernych świeckich.

³⁷ Por. H. Fros, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 329.

³⁸ Por. K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 98; E. Szafrowski, *Wprowadzenie do liturgii Mszy o Świętych*, dz. cyt., s. 169.

³⁹ K. Świątek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 54.

⁴⁰ Por. K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 99.

Temu celowi służyły liczne synody i zjazdy biskupów polskich. Brał w nich udział bł. Wincenty, uczestnik słynnego IV Soboru Laterańskiego w 1215 roku, który zobowiązał wiernych do przyjmowania Eucharystii przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym.

Posługiwanie biskupa Kadłubka w stołecznym Krakowie cechowała wielka **troska o służbę Bożą, liturgię**. Tradycja zgodnie utrzymuje, że bł. Wincenty pierwszy w Polsce wprowadził w 1208 roku – w katedrze na Wawelu – tzw. **wieczną lampkę** płonąca przed Najświętszym Sakramentem. W potrydencim (1568) *oficjum* brewiarzowym, a przed *Liturgią godzin* Soboru Watykańskiego II (1962–1965), przeznaczonym ku czci bł. Wincentego Kadłubka, w czytaniu hagiograficznym drugiego *Nocturnu* (dziś: *Godzina czytań*), zostaje potwierdzone przez Kościół, że biskup Kadłubek ofiarował oznaki swej godności, aby w krakowskiej świątyni katedralnej była wiecznie (*perpetuo*) podtrzymywana płonąca lampa (światło). Wprowadzony przez bł. Wincentego zwyczaj został określony „nadzwyczajnym” (wyjątkowym, doskonałym) dowodem jego pobożności (religijności)⁴¹. Biskup Karol Wojtyła powiedział w kazaniu wygłoszonym w Jędrzejowie 8 marca 1959 roku, iż „Wincentego nazywano mistrzem (...) i chciał nim być, ale w oparciu o swego Mistrza Chrystusa chciał świecić Jego światłem i promieniować Jego dobrocią i Jego miłością”⁴². Jeśli symbolicznym znakiem miłości jest żar, ogień, to musiała być wielka miłość w sercu biskupa Kadłubka wobec „Więżnia Miłości”, skoro wyraził ją w postaci „wiecznego, nieustannego światła” przed tabernakulum⁴³.

Płonące światło wiecznej lampki przed Najświętszym Sakramentem było w tamtym czasie mocno związane z rozwojem kultu Eucharystii. W przekonaniu wielu historyków i teologów taki zwyczaj stanowił jedną z reakcji na błędne teorie zwolenników Berengariusza z Tours (zm. 1088) i ruchu albigenów, którzy (jedni i drudzy) zaprzeczali rzeczywistej i trwałej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Teologowie pogłębiali znajomość tej prawdy wiary, a w praktyce życia religijnego wiernych pojawiły się nowe znaki czci do Postaci Eucharystycznych przechowywanych w kościołach. Pod koniec XI wieku przyjmuje się zwyczaj przykłękania przed Najświętszym Sakramentem i okadzania go. W ciągu XII wieku pojawia się tabernakulum (od łac. *tabernaculum* – namiot, dom, przybytek), miejsce przechowywania Eucharystii, na ołtarzu lub obok niego, a następnie zapala się tzw. wieczną lampkę. Wszystkie te oznaki czci wobec Pana Jezusa obecnego w Eucharystii szybko się

⁴¹ „Eximium vero eius religionis argumentum fuit, dum insigne erogavit peculium, ut in templo cathedrali Cracoviensi lampas accensa coram altaris Sacramento perpetuo asservaretur” (*Die 9 octobris*. B. Vincentii Kadhubek, *In II Nocturno. Lectio v*, w: *Officia propria Dioecesis Poloniae*, Pars Altera, Torino 1965, s. 140).

⁴² Cyt. za: K. Świżek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 57.

⁴³ Por. tamże.

rozpowszechniły w całym Kościele i są świadectwem zarówno nauczania teologów oraz rozporządzeń synodalnych i biskupich, jak i wiary i potrzeb duchowych wiernych.

Powstanie wielu form czci Eucharystii teologowie wiążą zwłaszcza z wiarą i pobożnością wiernych, których pozbawiono głębszego kontaktu z Eucharystią, gdyż wyłączono ich ze składania darów ofiarnych, schola „zabrała” im śpiewy, stojący przed ołtarzem celebrans zasłaniał im ołtarz i to, co się na nim działo, zaniknęła modlitwa powszechna, modlitwa eucharystyczna była odmawiana po cichu, radykalnie spadła liczba komunikujących, nie podawano im Komunii na rękę i w konsekwencji tego wszystkiego „nastąpiło redukowanie uczestnictwa wiernych w Mszy, która stała się *mysterium depopulatum*, a Komunię świętą traktowano jako *mysterium tremendum*. Rozwój form kultu był reakcją na to wyobcowanie”⁴⁴. W szerzeniu różnych form kultu Eucharystii znaczącą rolę odegrały klasztory benedyktyńskie i cysterskie, a zwłaszcza najbardziej znany w tym czasie w całej Europie klasztor Cluny. Cystersi rozwijali refleksję nad Komunią duchową i eucharystyczną, ukazując związek tej ostatniej z Kościołem i nawołując do *visitatio Sanctissimi*⁴⁵. W wielkim stopniu do rozwoju czci Najświętszego Sakramentu przyczynił się św. Franciszek z Asyżu ze swoimi braćmi, którym polecał, aby wszędzie, gdzie się udają, otaczali najwyższą czcią Eucharystię i troszczyli się o naczynia, w których się przechowuje Święte Postacie. Mieli oni błagać

pokornie duchownych, aby ponad wszystko czcili Najświętsze Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz święte imiona i słowa Jego napisane, które konsekrują Ciało. Kielichy, korporaly, ozdoby ołtarza i wszystko, co służy do ofiary, niech będą kosztowne. I jeśli w jakimś miejscu Najświętsze Ciało Pana będzie umieszczone za ubogo, niech będzie według przepisów Kościoła umieszczone przez nich w miejscu godnym i zabezpieczone⁴⁶.

Znamienne są też słowa testamentu św. Franciszka, w którym napisał: „na tym świecie nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Jego Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew (...). I pragnę, aby te najświętsze tajemnice były ponad wszystko czczone, uwielbiane i umieszczane w godnych miejscach”⁴⁷. Charyzmat zakonu franciszkańskiego, mającego wielki wpływ na wiernych, sprawił, że to oni wnieśli ogromny wkład w rozwój kultu

⁴⁴ B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV. *Eucharystia*, Poznań 1992, s. 294.

⁴⁵ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV, dz. cyt., s. 293n; W. Bomba, *Kult Eucharystii poza Mszą Świętą*, w: *Mysterium Christi*. 3. *Msza Święta*, red. W. Świerzawski, Kraków 1992/1993, s. 330n.

⁴⁶ Św. Franciszek z Asyżu, *List do kustoszów (1)*, w: *Święci Franciszek i Klara z Asyżu, Pisma*, Kraków – Warszawa 2002, s. 263.

⁴⁷ Św. Franciszek z Asyżu, *Testament*, w: *Święci Franciszek i Klara...*, dz. cyt., s. 215.

eucharystycznego, a po części też i na powszechność stosowania wiecznej lampki⁴⁸. Można zatem powiedzieć, że wieczna lampka, którą w Polsce wprowadził bł. Wincenty Kadłubek, stanowiła niezwykłą formę reakcji na niektóre herezje owego czasu, podkreślając w szczególności sposób wiary, cześć i szacunek dla Najświętszych Postaci przechowywanych w kościele. Tradycja podaje, że oprócz katedry na Wawelu, gdzie biskup Kadłubek zapalił wieczną lampkę przed Najświętszym Sakramentem, wieczne światło płonęło także w kolegiacie NMP w Kielcach, by niebawem ten zwyczaj upowszechnił się w całej naszej Ojczyźnie. W ten sposób bł. Wincenty był pierwszym polskim biskupem, który przeszedł do historii „jako pionier i jako wyjątkowy czciciel Sakramentu Ołtarza, zapalając na ziemiach polskich wieczny znicz eucharystyczny, by płonął równocześnie i w wiecznych lampkach, i w sercach jego współrodaków”⁴⁹.

Biskup Kadłubek nauczał, że w Eucharystii, wraz z sakramentem pokuty, znajduje się „potencjał sił duchowych, moralnych, religijnych i społecznych” oraz „twórcze siły nadprzyrodzone wzbogacające osobowość człowieka w miłość ewangeliczną”⁵⁰. Bł. Wincenty „wskazał na godność i wielkość Eucharystii, nie mocnym i żarliwym słowem, lecz gestem milczącym, zapalając po raz pierwszy w Polsce wieczne światło przed tabernakulum. Gest ten był nader wymowny i tak sugestywny, że nie potrzebował prawie żadnych komentarzy”⁵¹.

Miłość Kościoła i nauka o stosunku władzy kościelnej do świeckiej była znamienym rysem posługi pasterskiej biskupa Wincentego Kadłubka, który w *Kronice polskiej* głosił wyższość jurysdykcji kościelnej nad świecką. Dlatego też piętnując zbrodnię na Skałce w Krakowie, której ofiarą padł św. Stanisław biskup, „przydzielili” biskupowi Gedce rolę sędziego nad oskarżonym monarchą Bolesławem Śmiałym. Bł. Wincenty zaś czynił wiele, aby rozkrzewić kult tego świętego męczennika, swojego poprzednika na stolicy krakowskiej, przyczyniając się bardzo znacząco do kanonizacji św. Stanisława w 1253 roku, której już nie doczekał⁵². Biskup Kadłubek pisząc *Kronikę* dla Kazimierza Sprawiedliwego, potomka Bolesława Śmiałego, chwalił z jednej strony

⁴⁸ Por. W. Bomba, *Kult Eucharystii...*, dz. cyt., s. 331.

⁴⁹ K. Świątek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 57.

⁵⁰ K. Świątek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty Kadłubek: życie – kult – modlitwy*, Warszawa 1985, s. 79.

⁵¹ Tamże.

⁵² Por. K. Świątek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 58. Autor tej publikacji uważa, że biskup Kadłubek „rozpalił” kult św. Stanisława, biskupa i męczennika po tym, jak będąc na studiach słyszał o podobnej zbrodni dokonanej w Anglii, w roku 1170, na odważnym obrońcy praw Kościoła św. Tomaszu Beckecie, przez ludzi króla Henryka II. Ten biskup angielski został kanonizowany cztery lata po męczeństwie (1174); w tym też roku bł. Wincenty rozpoczął krzewienie kultu krakowskiego biskupa i męczennika (por. tamże).

tego ostatniego dla wielu zalet, ale jednocześnie mówił o nim, jako o tym, który splamiał się krwią i poderwał sobie i następcom autorytet monarszy. O św. Stanisławie autor *Kroniki* zostawił bardzo piękne świadectwo, czytamy bowiem m.in.:

A gdy prześwięty biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieść go (Bolesława) od tego okrucieństwa⁵³, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz kławy. Atoli on, jak był zwrócony w stronę nieprawości, w dzikszce popada szaleństwo (...). Rozkazuje więc przy ołtarzu, pośród inful, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili – porwać biskupa! Ilekroć okrutni służalcy próbują rzucić się na niego, tylekroć skruszeni, tylekroć na ziemię powaleni łagodnieją. Wszak tyran, łącząc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosi świętokradzkie ręce, sam odrywa oblubienca od łona oblubienicy, pasterza od owczarni. Sam zabija ojca w objęciach córki i syna w matki wnętrznościach. O żalodne, najżałośniejsze śmiertelne widowisko! Świętego bezbożnik, miłosiernego zbrodniarz, biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje, poszczególne członki na najdrobniejsze cząstki rozsiekuje, jak gdyby miały ponieść karę [nawet i] poszczególne cząstki członków. A ja ze zdumienia i z jakowego przerażenia całkiem zdrętwiałem, tak iż ledwie pojąć, a cóż dopiero językiem, cóż dopiero piórem wyrazić zdołam, jakże wyrazić potrafię cudowne dzieła na tym świętym przez Zbawiciela zdziałane⁵⁴.

Biskup Wincenty Kadłubek został nazwany w aktach beatyfikacyjnych (1764) „mężem nauką i cnotą znakomitym”, gdyż umiał stworzyć głęboką syntezę nauki i wiary. Nauka była dla niego fundamentem, na którym wzrastała, pogłębiała się i dojrzewała wiara. „Wszędzie, gdzie spotykał się z kulturą, z nauką, wszędzie starał się odnajdywać Chrystusa”⁵⁵. Jego świątobliwe życie cechowała przede wszystkim miłość Boga ponad wszystko, zgodnie ze znaną Mistrzowi Wincentemu zasadą ascetyczną: *Bogu wszystko – sobie nic*. To tłumaczy pozostawienie swojego majątku rodzowego, bogactwa i splendoru urzędu biskupiego, sławy, jaką się cieszył na dworze księcia krakowskiego, wstąpienie do klasztoru i przyjęcie za podstawę swego życia ówczesnej, surowej reguły cysterskiej. Życie w klasztorze w tamtych czasach, oparte na regule św. Benedykta, było tak surowe i trudne, że uważano je za „bezkrwawe męczeństwo”⁵⁶. Bł. Wincenty przyjął tę formę życia po to, „aby przez całopalną

⁵³ Chodziło o nakaz króla, aby żony jego poddanych, którzy nie tylko opuścili go „wśród wrogów, ale dobrowolnie na pastwę wrogów wydali”, karmiły szczenięta, a nie swoje niemowlęta (por. Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, Księga II, 20, Wrocław 2003, s. 75).

⁵⁴ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, dz. cyt., s. 75n.

⁵⁵ W. Padacz, *Ciemność ich nie ogarnęła*, dz. cyt., s. 147.

⁵⁶ Por. E. Szafranski, *Wprowadzenie do liturgii Mszy o Świętych*, dz. cyt., s. 170; K. Świątek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 55.

ofiare, płynącą z miłości ku Bogu, dać wzrost, posianemu uprzednio ziarnu ewangelicznemu w swej rozległej diecezji. Postanowił to czynić do końca swego życia, przez modlitwę, pokutę, zadośćuczynienie we dnie i w nocy⁵⁷.

Czytanie z Księgi Syracydesa przeznaczone na liturgiczne wspomnienie bł. Wincentego uczy, że prawdziwą mądrość nabywamy na modlitwie, w obcowaniu z Bogiem, przez oświecenie, które otrzymujemy, gdy oczyścimy się z grzechów. Pan obdarza wtedy duchem rozumu (przez analogię przypisujemy to naszemu Błogosławionemu), który „wielu chwalić będzie” „i na wieki nie będzie zapomniany” (Syr 39,9). Mistrz Wincenty, jak wszyscy święci, miłość Boga i poszukiwanie prawdy łączył z miłością i praktyką modlitwy, dlatego zrezygnował z wysokiego urzędu i udał się w zacisze jędrzejowskiego klasztoru. Taka postawa biskupa Kadłubka zjednała mu już za życia uznanie współczesnych, którzy musieli schylić głowy przed jego mądrością i świętością. Po śmierci to uznanie nie zmalało u potomnych, ale raczej wzrosło dzięki temu wszystkiemu, co zostawił narodowi; słusznie zatem można do bł. Wincentego odnieść słowa z końcowego fragmentu czytania mszalnego: „nie zatrze się pamięć o nim, a imię jego żyć będzie z pokolenia w pokolenie” (Syr 39,9)⁵⁸.

Ewangelia formularza mszalnego we wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka przedstawia *przypowieść o talentach*, którą opowiedział Jezus swoim uczniom (Mt 25, 14-23). Pasterz Kościoła kieleckiego, ks. bp prof. dr hab. Kazimierz Ryczan, w homilii wygłoszonej w Jędrzejowie w 1994 roku, odniósł Chrystusową prawdę z tej przypowieści do Błogosławionego, mówiąc m.in.:

Mistrzu Wincenty! Ty studiowałeś w szkole Ewangelii. Słyszałeś Chrystusowe nauczanie, że pewien człowiek udał się w daleką podróż, wezwał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden. Ty byłeś między tymi sługami. Przyjąłeś owe talenty z wielkim szacunkiem i poszedłeś z nimi w życie. Nie zakopałeś talentów w ziemi. Ty wiedziałeś, że owe talenty nie są dane wyłącznie dla Ciebie. Są one darem Boga. Boże dary nie są dane tylko dla jednej osoby. Boże talenty są darem dla całej wspólnoty. (...) Ty, Mistrzu Wincenty, gdy gospodarz wrócił, przyniosłeś mu drugie tyle talentów. Pomnożyłeś je. Te pomnożone talenty sprawiają, że dziś pamięć o Tobie nie ginie. – Mistrzu Wincenty, otrzymałeś talenty mądrości i rozumu. Rzecz charakterystyczna. Te dwa dary nie pozostawały w Twoim życiu w sprzeczności. Można bowiem mieć dar rozumu, być uczonym, wykształconym. Można mieć nadzwyczajne zdolności, dokonywać szeregu wynalazków. Można posiadać dar słowa i pisać wspaniałe książki, tworzyć poezję, komponować zadziwiające dzieła muzyczne. Można być człowiekiem uczonym, ale nie być człowiekiem mądrym. W Twoim życiu, Mistrzu Wincenty, istniała harmonia między rozumem a mądrością. Posiadanie wiedzy nie przeszkadzało Twojej wierze. (...) Ty byłeś jednym

⁵⁷ W. Padacz, *Ciemność ich nie ogarnęła*, dz. cyt., s. 147.

⁵⁸ Por. H. Fros, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 330.

z najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów i potrafiłeś pogodzić wiarę i rozum. Rozum i mądrość szły u Ciebie w parze. Wiara i wiedza były ściśle ze sobą zespolone. Wiedza stała się światłem dla Twojej wiary. Wiara zaś opromieniała swym ciepłem Twoje dzieła i Twoje życie. Dlatego Twoje pisma i Twoja twórczość nie szkodziły, ale budowały i służyły drugiemu, jak prawdziwie pomnożony talent. (...) – Mistrzu Wincenty! Bądź (...) nauczycielem mądrości i rozumu. (...) – Mistrzu Wincenty! Wszystko to robiłeś dla Boga. Tak pomnażałeś ofiarowany Ci talent. Stałeś się naszym nauczycielem i mistrzem. (...) – Mistrzu Wincenty! – Tak nazywali Cię potomni. Czy wiesz o tym, że Twoja nauka nic nie straciła ze swej aktualności? Nie straciła, gdyż świętość nigdy nie przestanie być aktualna. Świętość jest ponadczasowa, gdyż jest zakotwiczona w Bogu⁵⁹.

Miłość Matki Bożej cechowała życie i działalność pierwszego polskiego autora dziejów ojczystych. Bł. Wincenty Kadłubek budował bowiem swoją religijność i pobożność na żywej polskiej tradycji maryjnej, zakorzenionej w polskim narodzie od niepamiętnych czasów. Był wielkim czcicielem Najświętszej Maryi Panny, której imię jako pierwszy wprowadził do literatury polskiej, nazywając Ją w swojej *Kronice* „Matką Stwórcy” i „Królową Niebios”⁶⁰. Prymas Tysiąclecia, kardynał Stefan Wyszyński, powiedział o kronikarzu polskich dziejów, że posiadał „wrażliwą miłość względem Najświętszej Maryi Panny”⁶¹. O wrażliwości maryjnej Mistrza Wincentego dowiadujemy się z tradycji i z faktu, że do klasztoru w Jędrzejowie wstąpił m.in. dlatego, ponieważ klasztor ten był nazwany wtedy „Domem Maryi”, co uwidacznia odkryty przy remoncie napis nad jednym z wejść: „Dom ten Domem Maryi”.

Biskup Stanisław Szymecki, ordynariusz kielecki, w Liście pasterskim do diecezjan z okazji Roku Jubileuszu Odkupienia (1983/4) i jubileuszu 100-lecia Diecezji Kieleckiej (1983) napisał, że Wincenty Kadłubek w dziejach kultu maryjnego w Polsce odegrał wyjątkową rolę.

Tradycja chrześcijańska stawia Wincentego, gdy chodzi o kult maryjny, obok św. Wojciecha i św. Jacka. (...) Wincenty uposażając katedrę kielecką, nazywa ją Kościołem Maryi Kieleckiej. (...) Po Soborze Laterańskim IV nastąpiło duże ożywienie kultu maryjnego w całym Kościele powszechnym, co w dużym stopniu przypisać należy działalności św. Bernarda z Clairvaux (zm. 1153), który nadał zakonowi cystersów cechę maryjności. Za patronkę zakonu obrał on Najświętszą Maryję Pannę Wniebowziętą i pod tym wezwaniem są wszystkie kościoły cystersów na całym świecie. Bł. Wincenty mocno się związał z ideą maryjną św. Bernarda i pozostawał pod jego wpływem. Toteż uczyniło go wyjątkowym czcicielem Bożej Rodzicielki i krzewicielem kultu maryjnego w Polsce⁶².

⁵⁹ Bp K. Ryczan, *Zauroczeni Panem. Kazania o świętych*, Kielce 2000, s. 231n, 234.

⁶⁰ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, IV, 12.15, s. 209, 217.

⁶¹ Cyt. za: K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., s. 101.

⁶² Tamże.

O żarliwej czci Mistrza Wincentego wobec Matki Chrystusa mówi, językiem sztuki, także ikonografia. W katedrze na Wawelu znajduje się obraz malarza włoskiego „San Salvator” (1764), który przedstawia Wincentego w stroju cysterskim, klęczącego u stóp Matki Bożej, w gronie rozadowanych aniołków. Obrazy identycznej treści znajdują się w katedrze sandomierskiej, w kaplicy bł. Wincentego w Jędrzejowie oraz w pałacu Prymasa Polski w Warszawie⁶³. Maryjność biskupa i cystersa Kadłubka ma swoje uzasadnienie nie tylko w tradycji, naznaczonej wpływem św. Bernarda i ikonografii, ale także w *Kronice* Mistrza Wincentego. Odwołując się do jednego z wydarzeń w starożytnym Rzymie, Kadłubek wyraża naukę Kościoła i przekonanie wiernych, że to Maryja Dziewica, która porodziła Syna Bożego, zwyciężyła wszystkie pogańskie i inne błędne nauki, które runęły jak świątynia Apollina:

Rzymianie bowiem dla uwiecznienia swej sławy wybudowali ongi jakowąś świątynię na cześć Apollina, która odznaczała się zarówno podziwu godną sztuką, jak wytrzymałością. Gdy pytali wyroczni, jak długo ma ona istnieć czy stać, odpowiedziano im: „Dopóki dziewica nie porodzi”. Oni [jednak] sadząc, że to się nigdy nie może zdarzyć, ponieważ jest sprzeczne z naturą, nazwali tę świątynię Apollina wieczną. Atoli w tej samej chwili, gdy Błogosławiona Dziewica porodziła, owa wieczna budowla runęła i zamieniła się w proch⁶⁴.

Błogosławiony, chcąc ponadto wyrazić wiarę i ufność w potęgę Bożej Rodzicielki Maryi, kieruje do księcia Kazimierza Sprawiedliwego słowa zachęty, by walczył o słuszną sprawę, przekonany o pomocy dla niego od Stwórcy i Jego Matki. Pisze: „Widzisz więc, Kazimierzu, co zawdzięczasz Stwórcy, co Matce Jego, skoro raczyli ciebie nie tyle obronić, ile opromienić aż takim cudem”⁶⁵. Idąc za tekstami liturgicznymi modlitw *Mszалу rzymskiego* (z 3 maja i 26 sierpnia), można potwierdzić przekonanie Kadłubka i wierzących Polaków,

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, IV, 12, s. 209.

⁶⁵ Tamże. Kadłubek nawiązuje tu do autentycznej katastrofy domu w Erfurcie, gdzie w 1183 roku odbywało się zgromadzenie panów niemieckich z królem Henrykiem przed zbrojną wyprawą na Polskę: „[Aliści], gdy spośród nich znaczniejsi w wysokim pomieszczeniu jakiegoś zamku w sprawie wygnania Kazimierza naradzają się i przysięgają, nagła zagłada pozbawia ich wszelkiej możności rady i szkody. [Ów] bowiem zamek, acz trwałej budowy, żadną siłą ani żadną wicherą nie uderzony, lecz niezbadanym wyrokiem boskim nagle wstrząśnięty, wszystkich prawie przywalił, a niektórych życia pozbawił. Tak to ostygła zawziętość jego nieprzyjaciół. I nie dziw, ponieważ Pan chciał niewinność jego wsławić tym samym prawie cudem, jakim uświęcił połóg Matki” (tamże). Wydarzenie to udaremniło zbrojną wyprawę niemiecką na Polskę, a Polacy widzieli w tym działanie Opatrzności Bożej (por. K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., s. 105).

że Bóg dał „narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę” już u początków naszych dziejów, aby „religia nieustannie cieszyła się wolnością, a ojczyzna rozwijała się w pokoju”⁶⁶. Maryjność polska sięga swymi korzeniami dziejów epoki piastowskiej, a została odkryta i ukazana w *Kronice* przez bł. biskupa Wincentego, którego akta beatyfikacyjne nazywają „czcicielem Najświętszej Dziewicy”⁶⁷.

Autor *Kroniki* wspomina jeszcze jedno wydarzenie, które wymownie świadczy o głębokiej czci Mistrza Wincentego do „Królowej Niebios” i uroczystości Jej Wniebowzięcia. Miało to miejsce w roku 1187/1188 podczas napadu Włodzimierza Jarosławowicza, który potraktował to jako odwet na Polakach za popieranie jego przyrodniego brata Olega, którego on wcześniej wyprzedził z tronu w Haliczu. Kadłubek napisał o Włodzimierzu, że

w jakimś porywie zuchwałości wkradł się on niegdyś z rabusiami do granic Kazimierza i porwane niewiasty znakomitych panów uprowadził prawem rozboju w najdalsze kraje barbarzyńców. Przemilczam, że pogwałcono kwiat dziewic, niektóre nawet niedorośle; nie mówię, że pohańbiono cześć matron, że zbeszczeszczono miejsce święte, że wywleczono kapłanów od ołtarza podczas sprawowania świętej ofiary, odzianych w poświęcone szaty, że zbeszczeszczono religię w najświętszej chwili, więcej, że bezecnie sponiewierano uczenie Królowej Niebios, gdyż jakby na Jej hańbę świętokradzka bezbożność w samą uroczystość Wniebowzięcia nie wzdragała się przed przekłątą zbrodnią!⁶⁸.

Przedstawione wyżej przez Kadłubka teksty maryjne, mimo że nieliczne, niemniej pokazują jak bardzo serce pierwszego polskiego Kronikarza było przeniknięte czcią dla „Błogosławionej Dziewicy”, „Matki Stwórcy”, jak zalecał księciu Kazimierzowi powierzenie się Jej w ważnych wydarzeniach i jak oburzał się na „bezecne sponiewieranie” kultu „Królowej Niebios”⁶⁹.

2. Miłość Ojczyzny w nauczaniu Mistrza Wincentego

Bł. Wincenty Kadłubek z miłością Boga łączył żarliwą miłość Ojczyzny, narodu i rodzimej historii, czemu dał szczególny wyraz we wskazaniach, ciągle aktualnych, w swojej *Chronica Polonorum*. Jest to pierwsza książka, jaka wyszła spod pióra Polaka i „w której znawcy słusznie dopatrują się pierwocin

⁶⁶ 3 maja. Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, *Kolekta*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 52¹; por. 26 sierpnia. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, *Kolekta*, w: *Mszal rzymski...*, dz. cyt., s. 164¹.

⁶⁷ Cyt. za: K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., s. 106.

⁶⁸ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, IV, 15, s. 217.

⁶⁹ Por. K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., s. 106n.

całego polskiego piśmiennictwa⁷⁰. *Kronika* Kadłubka obejmuje dzieje Polski od czasów przedhistorycznych aż do roku 1202.

Nie stanowi ona tylko suchego kronikarskiego zapisu faktów historycznych, ale zgodnie z poglądami i smakiem ówczesnej epoki, stanowi dzieło literackie o bardzo złożonym charakterze. Jeżeli piśmiennictwo polskie rozwinęło się później stopniowo w wielu kierunkach i wydało wiele gatunków, to wszystkie one tkwią w dziele Kadłubka jakby w jakimś złożu pierwotnym lub wspólnym pniu. Tak więc wielki i bogaty całokształt kultury polskiej musi stale powracać do bł. Wincentego⁷¹.

„*Kronika* Kadłubka, która wywarła olbrzymi wpływ na społeczeństwo polskie, została od XV wieku wprowadzona jako lektura obowiązkowa na Uniwersytecie Krakowskim. Wpoila ona całym pokoleniom ducha religijności, prawości, patriotyzmu i męstwa⁷².”

Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki do Polski w 1999 roku powiedział w Sandomierzu, że miasto to jest „wielką księgą wiary naszych przodków. Zapisali w niej wiele stroniec święci i błogosławieni. Wspominam przede wszystkim patrona tego miasta – błogosławionego Wincentego Kadłubka, mistrza Wincentego, który był prepozytem katedry sandomierskiej i biskupem krakowskim, a potem ubogim mnichem zakonu cystersów w Jędrzejowie. Jako pierwszy Polak spisał dzieje narodu w «Kronice polskiej»⁷³.”

Z myślą o własnym narodzie podjął się biskup Kadłubek przedstawienia rodzimej historii, podania narodowi mądrych wytycznych, właściwych szlaków, którymi bezpiecznie mógłby podążać w przyszłość. Patriotyzm, miłość Ojczyzny była dla Mistrza Wincentego najważniejszą po miłości Boga i dlatego jest najważniejszą cnotą uwidocznioną w jego *Kronice*: „Czego podejmujemy się z miłości ojczyzny, miłością jest, nie szaleństwem, męstwem, nie zuchwałością; bo mocna jest miłość jak śmierć⁷⁴”. „A przecież dobro obywateli, obronione i zachowane, do wiecznych wchodzi triumfów. Nie należy bowiem dbać o własne ocalenie, ilekroć zachodzi wspólne niebezpieczeństwo⁷⁵”; „Wiedz zaś, że Polaków ocenia się podług dzielności ducha, hartu ciała, a nie podług bogactw⁷⁶”. Miłość Ojczyzny jest w *Kronice* Kadłubka przedstawiona w dwóch wymiarach: jako obrona jej niepodległości oraz przestrzeganie jej

⁷⁰ K. Wojtyła, *List pasterski...*, dz. cyt., s. 98.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 99.

⁷³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej*, Sandomierz 12 czerwca 1999 r.

⁷⁴ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika*, II, 27. Autor odwołuje się w tym miejscu do Pieśni nad Pieśniami 8,6, a potem do innych ksiąg Biblii oraz pisarzy pogańskich, by przedstawić motywacje dla miłości Ojczyzny (por. tamże, s. 96, przypis 20).

⁷⁵ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika*, I, 5, s. 14.

⁷⁶ Tamże, I, 9, s. 20.

praworządności⁷⁷. Tym, tak niezwykle ważnym postawom obywateli, autor nadaje równorzędne znaczenie. Miłość Ojczyzny w nauczaniu bł. Wincentego to najwyższy, po Bogu, dowód miłości obywatelskiej. Kadłubek pokazuje przykłady heroicznego męstwa w obronie zagrożonej wolności, odwołując się do bohaterów biblijnych i herosów świata starożytnego. Takich bohaterów odnajduje on także w dziejach narodu polskiego, opisując oblężenie Głogowa, gdzie uwidoczniła się wyższość miłości Ojczyzny nad więzami rodzinnymi.

Cesarz Henryk (...) rozpościera wojska wokół grodu Głogowa, mieszkańców niespodziewanie opasuje wałami oblężniczymi i zamyka jakby w jakiejś tłoczni; wymusza zakładników, wyznacza dzień poddania. Tymczasem oblężeni z żalem (...) dali zakładników nie tyle w zamiarze poddania się, ile dla uzyskania zwłoki. (...) Wszak pożyteczniej jest nie oszczędzić życia kilku ludzi niż z powodu małodusznego niedołęstwa wystawić wielu na niebezpieczeństwo. (...) Tymczasem cesarz spowija miasto hałaśliwym zamieszaniem, okala łoskotem ciężkich motaczy, usiłuje zasypać chmurą strzał, obrzuca gradem kamieni, błyska piorunowym ogniem wyrzucanym z machin – co oni albo umiejętnie odpierają, albo na szkodę cesarską obracają. Prawdziwie mężne, prawdziwie niezłomne to duchy, przedziwnej wytrwałości mężowie! Ani złota blask ich nie mamy, ani potęga cesarskiego majestatu nie ugina. Nie przeraża ich siła natarcia wrogów, nie łamie uciążliwość bojowania, nawet miłość do dzieci nie zmiękcza! Ponieważ ojcowie, nie bacząc na synów, stawiają zacięty opór, więc pacholęta ich – to się je przywiązuje do machin i wystawia na [uderzenia] kamieni i ojcowskie strzały, to znów straszy w obliczu ojców wszelkiego rodzaju mękami. Lecz daremnie! Trwa bowiem postanowienie ojców, powzięte z niezachwianą mocą, że lepiej, aby rodzice stracili potomstwo, niż żeby obywatele pozbawiono ojczyzny. I, godziwiej jest dbać o wolność niż o dzieci⁷⁸.

„Nie jest więc obce cnocie z własną szkodą kłaść kres nieszczęściom publicznym”⁷⁹.

Mistrz Wincenty jest w swojej *Kronice* szczególnie obrońcą „sławy Lechitów”⁸⁰, suwerenności i szermierzem niepodległości Polski, której bronil prawa przynależności do śródziemnomorskiej *Christianitas*⁸¹. *Kronika polska* kreśli idealny obraz Rzeczypospolitej, w której panuje „publiczna uczciwość”⁸², przestrzegając przed frymarczeniem urzędami, sprowadzaniem ich

⁷⁷ Por. J. Stabińska, *Mistrz Wincenty*, Kraków 1973, s. 74.

⁷⁸ Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika*, III, 18.

⁷⁹ Tamże, II, 27.

⁸⁰ Tamże, IV, 16.

⁸¹ Por. J. Stabińska, *Mistrz Wincenty*, dz. cyt., s. 77.

⁸² Mistrz Wincenty Kadłubek (*Kronika*, II, 22) pisze o palatynie Sieciechu, który „nie dość równomiernie przydzielał publiczne urzędy, gdyż nie na to baczył, co słuszne, czego domaga się cnota, lecz na to, co każą pieniądze; nie na to, ile ktoś zasłużył, lecz ile mógłby dać. (...) Kto nauczył wszystkie urzędy próbowania rachub arytmetycznych? Sztukmistrz i rozdawca chytrych pomysłów Sieciech, który [zdobywanie]

rozdziału do „sprytnych rachub”, a lekceważeniem ludźmi istotnie zasłużonymi. Winna być zatem praworządność w harmonijnym rozkładzie praw i obowiązków między panującym a podwładnym. Bł. Wincenty stara się wszczepić Polakom, by starali się o „publiczne dobro całego kraju”⁸³, by ich postawą była „dbałość o Rzeczypospolitą, wypróbowana, trwała wierność, chwalebna dzielność”⁸⁴. Wszyscy powinni pielęgnować wobec siebie serdeczne uczucia i szanować praworządność⁸⁵; przewidywać konsekwencje działań politycznych, bo pożarowi nie zapobiega się, gdy dopalają się zgliszcza⁸⁶. Władca narodu zaś, który jest wcieleniem państwowości, musi odznaczać się wieloma przymiotami, najpierw sprawnościami fizycznymi, gdyż nie może być to człowiek „zgrzybiały i niedołązny”⁸⁷, niedojrzały lub sędziwy, bo „stare spróchniałe tramy nie nadają się do podpierania potężnych budowli”⁸⁸, czy też schorowany. Winien jednak przede wszystkim odznaczać się walorami moralnymi, „pożytek bowiem Rzeczypospolitej wymaga, żeby nikt na złe nie używał swej władzy”⁸⁹. Panujący ma być wielkoduszny, baczny, hojny, sprawiedliwy, skłonny do wysłuchiwanie rad innych, bezstronny i posłuszny Kościołowi jak Chrobry⁹⁰, dzielny jak Krzywousty⁹¹, o niezachwianej cierpliwości, nienawidzący oszczerstwa, miłujący zgodę, zalecający słowami i okazujący czynami: umiarkowanie, męstwo i roztropność, rzetelnie oddający każdemu, co mu się należy, człowiek o ujmującym spojrzeniu i zawsze skromnej mowie „zaprawionej jednak wytwornym dowcipem”, „dzielny w radzie, przezorny, ostrożny, ogłędny, chociaż we wszystkim znajduje podporę w mądrości i roztropności”, między prostaczkami usiłujący okazać się pełnym prostoty, aby uniknąć niebezpieczeństwa zarozumiałości, nie zejść z drogi pokory i „aby z plew prostoty wydobyć więcej ziaren mądrości” – jak Kazimierz Sprawiedliwy⁹².

„Ulepieni z tej samej gliny co dwunastowieczni Lechici, możemy wiele skorzystać z pouczeń i przestróg człowieka, który swym dziełem [*Kroniką*]

najwyższych urzędów, stopni godności oraz wszystkich podrzędnych stanowisk sprowadził do sprytnych rachub, który ogrom aż takiej władzy ważył na szali przekupstwa. Przeto zawczasu trzeba zapobiec tak wielkiej zarazie, tak wielkiej klęsce, któż bowiem może znieść publiczną szkodę, publicznej uczciwości zhańbienie?” (tamże, s. 85n).

⁸³ Tamże, II, 28.

⁸⁴ Tamże, IV, 16.

⁸⁵ Por. tamże, II, 28.

⁸⁶ Por. tamże.

⁸⁷ Tamże, IV, 10.

⁸⁸ Tamże, IV, 11; por. IV, 13.

⁸⁹ Tamże, IV, 11.

⁹⁰ Por. tamże, II, 10-11.

⁹¹ Por. tamże, II, 26.

⁹² Por. tamże, IV, 5.

przyczynił się do ukształtowania naszej świadomości narodowej i dla którego dobro kraju [*Polski*] stanowiło świętość⁹³.

Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski (1901–1981), w homilii – wygłoszonej 30 sierpnia 1964 roku z okazji dwóchsetnej rocznicy beatyfikacji Wincentego Kadłubka, wobec Episkopatu Polski, w skład którego wchodził ówczesny Metropolita Krakowski Karol Wojtyła, wobec opata generalnego zakonu cystersów Sigharda Kleinera, wobec licznie zebranego duchowieństwa, sióstr zakonnych i prawie czterdziestotysięcznej rzeszy pielgrzymów przybyłych z różnych stron Polski – mówił o ciągle trwającej aktualności przesłania biskupa krakowskiego i mnicha cysterskiego, autora *Chronica Polonorum*.

Zdawać by się mogło, że człowiek tak dawno żyjący, jak Wincenty Kadłubek, nie ma do powiedzenia współczesnemu Polakowi. Wincenty, pierwszy historyk Polski, jest postacią bogatą, wyrosłą w promieniach krzyża, na światłach Ewangelii, wziętą z ludu polskiego, z krwi i kości naszych ojców i matek. Trzeba takie postacie wydobywać na światło dzienne i ukazywać narodowi. Postacie, które dla Kościoła i narodu miały ogromne znaczenie⁹⁴.

Prymas Polski wskazał w swym przemówieniu na bardzo konkretną i aktualną, również w trzecim tysiącleciu, postawę patriotyczną, jakiej uczył bł. Wincenty Kadłubek, który

przez swą *Kronikę* powiązał najdawniejszą naszą przeszłość historyczną z teraźniejszością. Mistrz Wincenty żyje w naszej pamięci swoimi myślami, swoją duchowością, a jego nader bogata osobowość weszła swą treścią w umysły i serca całych pokoleń. (...) *Kronikę* nazwać można jakąś katolicką pedagogiką narodową – ma ona przecież charakter wybitnie nauczycielski (...). Autor jej stawia sobie jako cel uczyć cnoty, zwłaszcza miłości Ojczyzny, miłości własnego kraju, dziejów ojczystych, zachęcać do czynów rycerskich, do czynów wzniosłych. Czegoś równie gorącego i żarliwego nie znajdujemy w piśmiennictwie polskim, bodajże dopiero w kazaniach sejmowych Piotra Skargi. Jest to księga ciekawa, niezwykła, bo jest pełna jakiegoś przedziwnego optymizmu, jakiegoś głębokiego szacunku dla dziejów Narodu⁹⁵.

Pasterz Kościoła kieleckiego, ks. prof. dr hab. Kazimierz Ryczan, powiedział w swoim nauczaniu biskupim w Jędrzejowie w 1995 roku, iż błogosławiony Wincenty

⁹³ J. Stabińska, *Mistrz Wincenty*, dz. cyt., s. 81.

⁹⁴ Cyt. za: K. Świżek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 12.

⁹⁵ Cyt. za: E. Szafrowski, *Wprowadzenie do liturgii Mszy o Świętych*, dz. cyt., s. 170 i K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., s. 92.

szedł do Ojczyzny Niebieskiej z ojczyzny ziemskiej. Jadł chleb urodzony na polskiej ziemi. Kochał miasta, w których żyli Polacy. Budował klasztory, miejsca modlitwy, nauki, trwałości polskich tradycji i patriotyzmu. Tak młoda była jeszcze Polska. Tak niedaleko sięgała. Tak nieporównywalna była z narodami, które odwiedzał, gdzie studiował. Przecież tam niewielu słyszało o Polsce, kraju słowiańskim. Ukochał on jednak polską ziemię. Nie poszedł do słynnych zakonów zagranicznych. Pozostał w Polsce, tu, w Jędrzejowie. Tu kończył czwartą księgę swojej kroniki. Słyszał od swego Mistrza i Przyjaciela, jak wspominał swoich protoplastów: Abrahama, Izaaka, Jakuba. Siadał z Jezusem na wzgórzu oliwnym i słuchał płaczu nad Jeruzolimą. Od Mistrza uczył się miłości do narodu, do Ojczyzny. Zrozumiał, że naród nie może żyć i trwać bez korzeni, bez historii. Usiadł, wyrzekł się wielu rzeczy i napisał historię Polski od początków jej dziejów. Opisał życie, kulturę i zwyczaje Polaków. Dziś jednoznacznie jego kronika uczy, że nie ma narodu bez przeszłości, bez korzeni. Naród, który traci związek z korzeniami, traci wolność. Kto chce zniszczyć naród, niszczy jego przeszłość, niszczy jego kulturę, niszczy jego język, niszczy jego religię i burzy jego świątynie. Tak zrobił zaborca rosyjski. Dokonał kasaty zakonów, także i tego w Jędrzejowie – niech nie przemawia do Polaków błogosławiony Wincenty, Polak z Jędrzejowa. Można było skasować klasztor, ale nie można było zniszczyć żyjącego w historii, w regionie, przyjaciela Boga – Wincentego Kadłubka⁹⁶.

Biskup Kielecki wskazał także na aktualność Mistrza Wincentego w naszych czasach, co dokonało się m.in. dlatego, że w 1945 roku ojcowie cystersi powrócili do swojego klasztoru w Jędrzejowie, aby stać znów kustoszami relikwii bł. Kadłubka.

Powrócili, aby stać się nauczycielami tego, co najważniejsze w życiu człowieka. Powrócili, aby wraz z błogosławionym Wincentym głosić dzisiejszym Polakom, że droga do Ojczyzny Niebieskiej wiedzie przez własną Ojczyznę, a nie przez wejście do Europy. Nie mamy się czego wstydić. Mamy swoje grzechy i słabości, ale w Polsce nie dymiły stopy inkwizycji. Polska przyjmowała wszystkich, którzy przychodzili, bo byli wypędzeni z Europy: arian, Żydów, Cyganów, i czuli się u nas dobrze. Nie mamy się czego wstydić. Myśmy nie nawracali nikogo ogniem i mieczem. Polacy nie zakładali obozów koncentracyjnych ani nie budowali syberyjskich gułagów. Mamy swoje grzechy, ale nie narzucaliśmy nikomu ideologii nienawiści i walki klas. Mamy swoje grzechy, ale w 1981 roku w czasie „Solidarności” i stanu wojennego nie podniesiono broni na kolaborantów z okupantem rosyjskim. Tak jest do dziś. To spuścizna przyjaciół Boga. To nauka błogosławionego Wincentego. On tu żyje i przemawia poprzez osiem wieków historii. (...) Nie wiercie tym, którzy chcą zbudować nowoczesną Polskę bez przeszłości i zasad. To jest kłamstwo – mówi nam błogosławiony Wincenty⁹⁷.

⁹⁶ Bp K. Ryczan, *Zauroczeni Panem...*, dz. cyt., s. 238n.

⁹⁷ Tamże, s. 239n.

* * *

Historycy i teologowie zgodnie odnotowują, że pierwszy uczony Polak, historyk dziejów ojczystych, mistrz Wincenty, zwany od czasów Jana Długosza Kadłubkiem (1150/60–1223), biskup krakowski, potem mnich cystersów w Jędrzejowie zapoczątkował w Kościele polskim wiek świętych i błogosławionych. Trzynaste stulecie dało Polsce i Kościołowi: św. Jacka (zm. 1257), bł. Czesława (zm. 1242), bł. Bronisławę (zm. 1259), bł. Salomeę (zm. 1268), św. Kingę (zm. 1292), bł. Jolantę (zm. 1298), św. Jadwigę Śląską (zm. 1243) i bł. Sadoka (zm. 1260), a w połowie XIII wieku, w roku 1253, dokonano kanonizacji św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Biografowie nie mają wątpliwości, że błogosławiony biskup Kadłubek na wymienione wyżej grono swoich rodaków wywarł swój zbawienny wpływ, bądź przez osobiste kontakty, bądź też przez swoją *Kronikę*. Do czasów bowiem Jana Długosza mistrz Wincenty cieszył się w kraju ojczystym najwyższą powagą historyka i popularnością pisarza na skalę narodową; był pierwszym z Polaków, co imię Polski dał poznać ościennym narodom⁹⁸.

* * *

Autor przedstawionych powyżej rozważań, analiz i refleksji zanosí do Boga modlitwę (o co prosi także P.T. Czytelników) wraz z ks. biskupem prof. dr. hab. Kazimierzem Ryczanem, pasterzem Kościoła kieleckiego, który na zakończenie swojego przemówienia z okazji 850 lat opactwa cystersów w Jędrzejowie (w 1999 roku), modlił się o kanonizację autora *Chronica Polonorum*:

„Boże Ojczy, przyjmij nasze wołanie o zaliczenie do grona Twoich świętych błogosławionego Wincentego, mistrza i wychowawcę narodu polskiego”⁹⁹.

Glossa

Kartka pocztowa

Poczta Polska S.A. wprowadziła do obiegu 31 maja 2010 roku tzw. *całostkę*, tzn. kartkę pocztową z nadrukowanym znakiem opłaty pocztowej o wartości 1,55 zł, emisji zatytułowanej: „Szlak Cysterski w Polsce”, poświęconą kościołowi Cystersów w Jędrzejowie.

Kartka pocztowa – zaprojektowana przez prof. J. Górską, ze zdjęciami J. Rzodeczko i wydana w nakładzie 28.500 sztuk – przedstawia zewnętrzną

⁹⁸ Por. K. Świżek, *Błogosławiony Wincenty Kadłubek*, dz. cyt., s. 54; E. Szafronowski, *Wprowadzenie do liturgii Mszy o Świętych*, dz. cyt., s. 170.

⁹⁹ Bp K. Ryczan, *Zauroczeni Panem...*, dz. cyt., s. 247.

południową stronę sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka (na znaczku o nominalnie 1,55 zł), na drugiej fotografii wewnątrz kościoła z jego nawą główną, a na trzecim zdjęciu relikwiarz bł. Wincentego Kadłubka.

* * *

Kościół i klasztor cystersów, zbudowany w latach 1140–1149, ufundował w Jędrzejowie (zwanej wtedy Brzeźnicą) arcybiskup gnieźnieński, Janik z rodu Gryfitów, wraz ze swoim bratem Klemensem. W 1819 roku Rosja carska dokonała kasaty istniejącego tu od prawie siedmiu wieków opactwa cysterskiego, w którym ostatni cysters zmarł w 1855 roku. Od roku 1886 pocysterski kościół stał się filią parafii Świętej Trójcy w Jędrzejowie, a w 1913 roku biskup kielecki Augustyn Łosiński erygował przy nim parafię pod wezwaniem Bł. Wincentego Kadłubka¹⁰⁰. Pierwszym proboszczem nowo powstałej parafii został mianowany ks. Władysław Gacek, który z zapałem zaczął przeprowadzać konieczne remonty kościoła. Niestety, rozpoczęte prace przerwał wybuch pierwszej wojny światowej w 1914 roku. Podjął je drugi proboszcz, młody i energiczny kapłan, ks. Stanisław Marchewka, „znakomity organizator, duszpasterz nadzwyczajnej gorliwości i niezwykłej inicjatywy”¹⁰¹. „Całokształt pracy duszpasterskiej prowadził ks. Stanisław Marchewka pod opieką patrona parafii bł. Wincentego. Przy różnych okazjach przypominał wiernym, że posiadają wielki skarb łask Bożych ukryty w «błogosławionej trumience». Działalność duszpasterska ks. Stanisława Marchewki prowadzona pod opieką «roztropnego doradcy królewskiego», wydała zbawienne owoce”¹⁰².

Cystersi powrócili do Jędrzejowa, po przerwie trwającej 126 lat (1819–1945), przejmując kościół i klasztor wraz z parafią Bł. Wincentego Kadłubka. Pierwszy kościół cysterski był konsekrowany w 1166/7 roku; obecny wzniesiono na początku XIII w., a przebudowano w drugiej połowie XV wieku. Spalony w 1726 roku, przeszedł gruntowną renowację w latach 1728–1754. Podjęte po pierwszej wojnie światowej prace restauracyjne zostały wznowione i kontynuowano je w latach 1946–1992.

W jednej z kaplic kościoła, nazywanej imieniem bł. Wincentego Kadłubka, w ołtarzu znajduje się „trumienka z relikwiami Błogosławionego, będącymi od stuleci przedmiotem szczególnego kultu”¹⁰³.

¹⁰⁰ Por. D. Olszewski, *Jędrzejów, par. Bł. Wincentego Kadłubka b.w.*, w: *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, red. ks. J. Kaczmarek, ks. J. Kuśmierz i in., Kielce 1999, s. 261.

¹⁰¹ K. Świżek, J. R. Bar (oprac.), *Błogosławiony Wincenty...*, dz. cyt., Warszawa 1985, s. 79.

¹⁰² Tamże, s. 80.

¹⁰³ D. Olszewski, *Jędrzejów, par. Bł. Wincentego Kadłubka b.w.*, art. cyt., s. 262.



Kartka pocztowa wydana przez Poczte Polską 31 maja 2010 r.
z cyklu „Szlak Cysterski w Polsce”

Zusammenfassung

DER SELIGE VINZENZ KADEUBEK – LEHRMEISTER DER LIEBE GOTTES UND DES VATERLANDES, IM LICHT DER LITURGISCHEN TEXTE UND DER LEHRE DER KIRCHE

Der Verfasser dieses Artikels analysiert das Messformular und das Formular des Stundengebetes der liturgischen Feier vom 9 Oktober, des seligen Vinzenz, Bischof und Zisterzienser. Er sucht auch im Licht der Lehre der Kirche die wichtigsten charakteristischen Elemente seines bischöflichen und zisterziensischen Lebens aufzuzeigen. Die erneuerten liturgischen Texte der Gebete des neuen römischen Messbuches und des Stundengebetes zeigen den Glauben der betenden Kirche nach dem alten Prinzip: *lex orandi lex credendi*. Der Zweck des hier vorgestellten Artikels ist es, die Lehre des Bischofs Kadlubek über die Liebe zu Gott und zum Vaterland aufzuzeigen, was die Texte der Gebete und die Texte der Wortliturgie ermöglichen. Der Verfasser stellt dann die ganze Problematik im breiten theologisch-liturgischen und pastoralen Kontext dar. Dazu untersucht er die Dokumente der Kirche der letzten Jahre, insbesondere die Lehre des II. Vatikanischen Konzils. Besonderes Augenmerk legt er dabei darauf, den pastoralen Dienst der Bischöfe auf dem angesprochenen Hintergrund zu entfalten unter Einbeziehung der pastoral-theologischen Lehre des Papstes Johannes Paul II. Darüber hinaus lenkt er auch den Blick auf all das, was Johannes Paul II, früher als Bischof und Kardinal Karol Wojtyła, und der damalige Primas von Polen, Kardinal Stefan Wyszyński, über den seligen Vinzenz Kadlubek geschrieben haben.

Der Verfasser kommt dabei zu dem Ergebnis: Der Selige ist ein wahrer und authentischer Lehrer der Gottesliebe und des Vaterlandes. Die Liebe Gottes durchdrang sein ganzes Leben; er liebte die Muttergottes, die Kirche, die Eucharistie: Er war der erste, der in Polen das ewige Licht vor dem Tabernakel eingeführt hat.

Der selige Bischof Vinzenz stand der Herde vor, deren Hirte er war, auch als Lehrer der Liebe zum Vaterland; das hat er in seiner Chronik *Chronica Polonorum* ausführlich und tief dargestellt.

Deshalb bittet die Kirche in ihren Gebeten Gott um die Gnade, dem seligen Vinzenz, nachzufolgen und dadurch das ewige Leben zu gewinnen.

Ks. prof. dr hab. Jan Józef JANICKI – ur. w 1946 r. w Słomnikach. Studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach (1964–1970) i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1971–1972), doktorat w Pontificio Istituto Liturgico w Rzymie (1977), habilitacja w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1992), docent w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (1995), profesor nadzwyczajny PAT Kraków (2000), profesor (*belwederski*) nauk teologicznych – Warszawa 2004. Autor ponad 200 publikacji o charakterze naukowym i popularnonaukowym oraz paru książek, m.in.: *Misterium Paschalne w Mszałe Rzymskim Pawła VI*, Warszawa 1992; *Msza święta. Liturgiczne ABC*, Warszawa 1993; „Pamiętka Pana” w Ziemi Świętej, Poznań 1993; *U początków liturgii Kościoła*, Kraków 2002; *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2003 i 2007 (wyd. II).